

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 8, Izaj. 14-16

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer osiem, rozdziały Izajasza od 14 do 16.

Cóż, zegar na ścianie zdaje się wskazywać siódmą. Zaczniemy więc. Pomódlmy się razem.

W tym okresie dziękczynienia, Panie, nasze serca są zwrócone ku wszystkiemu, za co możemy dziękować. Ponad wszystko dziękujemy za Pana Jezusa. Dziękuję Ci, Panie Jezu, że przyszedłeś wolny. Chętnie, który jesteś samym życiem, stałeś się dla nas śmiercią. Dziękuję. Dziękuję za obietnicę życia wiecznego.

Dziękujemy za obecność Ducha Świętego w naszym życiu, abyśmy mogli z dnia na dzień żyć Twoim życiem na tym świecie. Dziękuję za to wspaniałe dzieło z całym jego pięknem. Cały jego porządek, cały jego cud.

Dziękujemy za tę dobrą ziemię, którą nam dałeś. Dziękujemy za tych, którzy byli przed nami, którzy byli Ci wierni i przekazali nam słowo zbawienia i nadziei. Dziękuję.

Dziękuję za to małe miasteczko w Kentucky, za to, czego tutaj dokonaliście przez ostatnie sto dwadzieścia pięć lat. Dziękujemy za Uniwersytet Asbury i Seminarium w Asbury. Dziękujemy za Towarzystwo Francisa Asbury'ego.

Dziękujemy Ci, Panie, za wszystkie inne organizacje tutaj w mieście. Idź, zasoby ewangelizacyjne, inni docierają do utraconego świata. Dziękuję ci, Jezu.

Dziękujemy za swobodę, dzięki której możemy tu dziś wieczorem przyjść i studiować Twoje Słowo. I modlimy się za braci i siostry na całym świecie, którzy nie cieszą się tą wolnością, a mimo to są zdecydowani kochać Cię, oddawać Ci cześć i żyć dla Ciebie, nawet jeśli oznacza to śmierć. Dziękuję za ich wierność.

Łączymy się z nimi i modlimy się za nich, abyś ich dodał otuchy i umocnił, pozwolił im stanąć. A wieczorem pomodlimy się za siebie. Jeszcze raz proszę, Panie, otwórz przed nami swoje Słowo.

Pomóż nam, abyśmy podczas studiowania mogli usłyszeć Twój głos, który do nas przemawia, rzucając nam wyzwanie, przekonując nas, zachęcając nas i prowadząc. Cokolwiek masz nam do powiedzenia, o Panie, mówimy Ci, mów to, a będziemy Ci dziękować w Twoim imieniu. Amen.

Cóż, miło jest widzieć każdego z was ponownie tego wieczoru, pomimo deszczu, ciemności i tym podobnych. Dziękuję za przybycie. Patrzymy na Izajasza i tak naprawdę będziemy się spotykać przez następne cztery tygodnie.

Dwa tygodnie wolnego wydawały się długim okresem czasu. Jestem więc wdzięczny za te cztery tygodnie, które możemy spotkać razem. Patrzymy na przesłania Izajasza dotyczące narodów.

Powiedziałem wam, że tak, jak rozumiem tę księgę, jest to pierwsza część rozdziału, który możemy nazwać lekcjami zaufania, rozciągającego się od rozdziałów 13 do 35. Achaz nie zdał egzaminu. Nie ufał Bogu.

W chwili wyzwania odmówił zaufania Bogu. To tak jakby Bóg mówił: OK, wróćmy do podręcznika. Wróćmy do zajęć i przyjrzyjmy się powodom, dla których warto mi zaufać.

Powiedzieliśmy, że pod wieloma względami rozdział szósty jest modelem dla całej książki, wizją ludzkiej niemożności, wizją Boga, wizją siebie i doświadczeniem oczyszczenia. I wydaje mi się, że wizja ludzkiej niemożności, wizja Boga i wizja siebie są tym, co mamy tutaj w rozdziałach od siódmego do 39. A kluczem do bycia sługą Boga jest umiejętność Mu ufania.

Zatem tutaj, w rozdziałach od 13 do 23, mamy Boże napomnienie. Nie ufaj narodom. Nie ufaj ludzkości.

I podczas naszej ostatniej sesji, kiedy rozmawialiśmy o rozdziałach 13 i 14, widzieliśmy, że Babilon został w pewnym sensie ustanowiony jako ogólny symbol ludzkiej chwały, mocy i splendoru. I Bóg powiedział w tych rozdziałach: Babilon zostanie zrzucony na ziemię. Ostatnim razem rozmawialiśmy o tym, że Księga Objawienia wydaje się używać Babilonu w bardzo podobny sposób.

W czasach Jana Babilon był małą wioską nad rzeką Eufrat. Na przykład nie można go było porównywać z Rzymem. Wiele osób wierzy, że kiedy Jan posługuje się Babilonem, tak naprawdę mówi o Rzymie.

Myślę jednak, że Jan po prostu podąża za przykładem Izajasza i że Babilon jest symbolem wszystkiego, o czym mówimy. Dziś wieczorem, w rozdziale 14, wersecie 24, w pewnym sensie wracamy na ziemię. Wracamy do specyficznych realiów historycznych, z którymi borykała się Juda w czasach Izajasza.

Tak więc, jak zauważam w pierwszym stwierdzeniu w tle, narody Asyrii, Filistyny, Moabu, Syrii i Izraela są omówione w rozdziałach 14, 24 aż do rozdziałów 17, 11. Mamy więc do czynienia z szerokim kątem. Ludzkość w całej swej chwale, ze wszystkimi swoimi pretensjami do bycia Bogiem upadnie.

Szeroki kąt. Teraz schodzimy do węższego punktu widzenia i mówimy teraz o konkretnych narodach, które stanowiły zagrożenie dla Judy, a także o tym, że Juda może być skłonna zaufać, że je wybawi. Zatem zaczynamy od wersetu 24 rozdziału 14.

Chcę, żebyś coś zauważył. Wróć do rozdziału 13, wersetu 1. Co mówi ten werset? Czy ktoś to czytał? Co? Wyrocznia. Jakie inne tłumaczenia? Przepowiednia.

Wiadomość. Ciężar. Tak.

Dosłowne tłumaczenie języka hebrajskiego oznacza ciężar. Rozumie się jednak, że jest to przesłanie, które Bóg złożył na proroku. I tak, mamy to.

Przejdź teraz do rozdziału 14, wersetu 28. Ktoś to przeczytał. Znów jest Oracle, wiadomość lub obciążenie, lub tam jest.

Ale teraz spójrz na rozdziały 14, 24. Nie ma go tam, prawda? Nie. I sądzę, że chodzi o to, że mówiłeś o Babilonie jako o jego przedstawicielu.

Babilon jest oczywiście potęgą Mezopotamii. Są tam, na terenie dzisiejszego Iraku. Myślę więc, że Babilon jest reprezentatywny.

A Asyria jest obecnie specyficznym wyrazem tej mezopotamskiej potęgi, która zagrażała Judzie w czasach Izajasza. Zatem ponownie przeszliśmy od szerokiego do wąskiego Babilonu jako symbolu, Asyrii jako obecnej rzeczywistości potęgi Mezopotamii, która im zagraża. OK, teraz zwróć uwagę na powtarzające się słowo lub koncepcję w wersety 24, 26, 27.

Co oznacza powtarzające się słowo: zamierzony, zaplanowany? Tak. Te dwa słowa zamierzony i zaplanowany zostały powtórzone pięć i sześć razy w tej bardzo krótkiej sekcji. A teraz, jak myślisz, jaki jest w tym sens? Co Bóg mówi do ludu Judy zagrożonego przez to potworne imperium asyryjskie? To jest w jego rękach.

Pamiętajcie, jak w rozdziale ósmym nie nazywajcie spisku tym, co ci ludzie nazywają spiskiem, ale uczyńcie mnie świętym. Jeśli masz się czegoś bać, bój się mnie. Zatem i tutaj Bóg nieustannie stara się podnieść nasze oczy i powiedzieć nam, że za wszystkimi rzeczami, które dzieją się na świecie, Bóg działa i Bóg realizuje swoje dobre cele.

Obecnie nie mamy natchnionych proroków, którzy mogliby nam dokładnie powiedzieć, jaki jest Boży cel, ale ogólna prawda jest nadal poprawna. Że Bóg posługuje się narodami świata, aby karcić swój lud. Wykorzystuje narody świata, aby ukarać swój lud.

Bóg posługuje się narodami świata, aby skierować swój lud do miejsca, w którym muszą Mu zaufać. Wszystkie te rzeczy należą dzisiaj do Bożych celów w takim samym stopniu, jak kiedykolwiek wcześniej. Zatem cokolwiek Asyria myśli, że robią, w rzeczywistości wypełniają zamierzenie Boże.

I jest to coś, o czym stale musimy sobie przypominać, oglądając wieczorne wiadomości. Bardzo, bardzo łatwo jest nam stracić formę. Och, co oni teraz robią? Co się stało? O mój.

A co z tymi ludźmi? A co z tym, co z Bogiem? Tak jak zaplanowałem, tak będzie. Jak postanowiłem, tak będzie. Werset 25.

Złamię Asyryjczyka w mojej ziemi i zdepczę go nogami na moich górach. Jego jarzmo zdejmie z nich ciężar z ich ramion. Spójrzmy wstecz na rozdział 37, wersety od 36 do 38.

Asyryjczycy zajęli wszystkie fortece w kraju z wyjątkiem dwóch. Lakisz leży na skraju wybrzeża i Jerozolimy. Wygląda na to, że to już koniec.

I wyszedł anioł Pański, i pobił 185 000 w obozie Asyryjczyków. A gdy ludzie wstali wczesnym rankiem, oto wszyscy byli trupami. Następnie Sennacheryb, król Asyrii, odszedł i wrócił do domu.

Mhm. Chciałbym też. Zatem ilekroć wypowiedano te słowa, było to konkretne proroctwo tego, co Bóg zamierza zrobić z potężną Asyrią.

Cokolwiek planują i jakkolwiek mają cel, Boże cele zostaną osiągnięte. Spójrzmy teraz na zdanie w rozdziałach 26 i 27. Jest to cel zamierzony w odniesieniu do całej ziemi.

I to jest co? Wyciągnięta dłoń. I spójrz na to jeszcze raz w 27. Bo Pan Zastępów zadecydował i kto to unieważni? Jego ręka jest wyciągnięta i kto ją odwróci? Jeśli wrócisz do rozdziału 10.

Wróćmy tam. Rozdział 10, werset czwarty to koniec wiersza, który zaczął się o dziewiątej ósmej. Cztery zwrotki.

Każda ze zwrotek kończy się tą samą liniijką, którą masz w wersecie czwartym z 10. I czwartym. Z powodu tego wszystkiego jego gniew nie ustał, a jego ręka wciąż jest wyciągnięta.

Pieść Boga wzniesiona. Jakkolwiek potężna może się wydawać Asyria, to pieść Boga ostatecznie pociągnie Asyrię do odpowiedzialności. I tak, Bóg mówi, jeśli masz się czymś martwić, nie martw się o Asyrię.

Martw się o Boga. Przecistawiaj swoje cele jego celom, a wpadniesz na ceglany mur. Ale ustal swoje cele zgodnie z Jego zamierzeniami.

A następnej wiosny będziemy czytać o potężnym ramieniu Boga. Z podwiniętym rękawem. Aby bronić swojego ludu.

Zatem to tylko kwestia naszego stanu określa, czy pieść wyląduje na nas, czy na naszych wrogach. I co ciekawe, jak zobaczymy w Izajasza 53, korzeń wyrastający z suchej ziemi to potężne ramię Boga wyciągnięte, by odkupić świat. OK, musimy napierać, biorąc pod uwagę czas, jaki mamy.

Tak więc, jak mówię, wydaje mi się, że to symboliczne traktowanie Babilonu sprowadza się do skupienia się na Asyrii. I stwierdzenie, że cokolwiek się tu dzieje, rządzi Bóg. W porządku, kontynuujmy.

Teraz dochodzimy do wyroczni, przesłania skierowanego przeciwko konkretnemu narodowi. Potężne imperium i bliski sąsiad. Pamiętajcie, Filistyna leży na wybrzeżu na południowy zachód od Judy.

Jeśli patrzysz na mapę tutaj, Juda jest tutaj. Philistia jest tu, na wybrzeżu. Składa się z pięciu miast.

A tych pięć miast było miastami filistyńskimi. A Filistyni i Judejczycy nieustannie toczyli między sobą wojnę o górzysty teren. Judah jest tutaj, na grani.

Philistia jest tu, na wybrzeżu. Pomiedzy nimi znajdują się pagórki zwane nizinami. A Judejczycy nieustannie napierają w stronę wybrzeża.

Filistyni nieustannie napierają w stronę grani. A ten obszar, niziny, przez całą swoją historię stał się obszarem sporu między nimi. Tak więc, w roku śmierci króla Uzjasza, wspomniałem już wam wcześniej, że daty Ezechiasza i Achaza są najbardziej problematyczne ze wszystkich królów Izraela i Judy.

Ale prawdopodobnie Achaz zmarł około roku 716. Czy to prawda? Tak, myślę się. Na banknotach mam 516. To niepoprawne. Wydaje się prawdopodobne, że Achaz zmarł w roku 716. Zatem przenosimy się teraz w czasie. Izajasz miał wizję w 739 r. Damaszek został zniszczony w 732 r. Samaria została zniszczona w 722 r.

A teraz dochodzimy do roku 716. W roku śmierci króla Achaza nadeszła ta wiadomość. Nie ciescie się wszyscy, Filisteo, że złamał się laska, która was uderzyła.

Bo z laski węża wyjdzie żmija. Jego owocem będzie latający, ognisty wąż. Pierworodni biednych będą się paść, a biedni będą bezpiecznie spać.

Ale zabiję twój korzeń głodem, a twoja resztką zabije. Prawdopodobnie to, o czym Izajasz ma tutaj na myśli, to: „Och, dobrze, król Judy, nasz dziedziczny wróg, umarł”. Więc to jest nasza wielka szansa.

A Izajasz mówi: nie, to nieprawda. Nie, tak nie jest. To nie jest twoja wielka szansa, bo twój los jest już przesądzony.

W szczególności chcę, abyście zwrócili uwagę na inną przyszłość Filistei i Judy, która jest tutaj. Jaka jest przyszłość Filistei według 29, 30 i 31? Głód, zniszczenie, śmierć, tak. Ale jaka jest przyszłość Judy według wersetu 32? Schronienie.

Pan założył Syjon i w nim utrapieni Jego ludu znajdą schronienie. Jest to temat, który stale powraca. Za kilka minut będziemy mieli powód, aby porozmawiać o tym ponownie w odniesieniu do Moabu.

Ale tematem jest to, że będzie resztką. Może nadejść zagłada, ale pozostanie resztką. Bóg założył fundament Syjonu.

I to jest właśnie kwestia, którą wielokrotnie podkreślałem. Zniszczenie nigdy nie jest ostatnim słowem zamierzonym przez Boga. Czy nastąpi zniszczenie? Tak.

Ale nie ma to być ostateczne. Reszta powróci. Filistyni, nie.

I dla pewności, zniknęły. Filistyni nie istnieją dzisiaj jako naród. Ale lud Boży tak.

Wbrew wszystkiemu Pan założył Syjon. I w niej utrapieni z jego ludu znajdą schronienie. Bóg dotrzymuje słowa.

A więc jeszcze raz, jeśli chodzi o tę kwestię, dlaczego miałbyś zaufać Filistynom? Filistyni zostaną zniszczeni. A jeśli była dla nich jakaś nadzieja, to w waszym Bogu. Dlaczego miałbyś ufać narodom? Jak wiecie, toczy się ciągły spór na temat tego, w co wierzyli nasi ojcowie założyciele.

I możesz znaleźć argumenty po obu stronach. Ale interesujące jest dla mnie, że Waszyngton mógł powiedzieć: unikaj wikłania sojuszy. Wierzę, że ten jego instynkt wyrasta z Biblii.

Ponieważ Bóg ciągle powtarza swojemu ludowi: nie ufajcie narodom. Nie możesz tego zrobić. Mówisz, czy możesz to udowodnić? Nie, nie mogę.

Ale myślę, że to bardzo, bardzo interesujące. Oczywiście sojusz z Francuzami był bardzo krytyczny dla przetrwania rewolucji amerykańskiej. A jednak, a jednak, Waszyngton może powiedzieć: uważajcie.

Uważaj. Dobra. Jakież uwagi lub pytania dotyczące tego, co omówiliśmy w wersetach od 24 do 32 w rozdziale 14? Jaka płynie z tego dla nas lekcja? Co wywnioskowałeś z tego, co powiedziałem? Tak.

I mówiliśmy: nie ufajcie narodom, nie ufajcie innym, bo oni też zostaną zniszczeni. Tak. Tak.

Tak, nie ufajcie narodom, bo one też zostaną osądzone. Kto tego nie wie? Nie mogą podążać za narodami. Myślę jednak, że jest im trochę trudno wiedzieć, za jakim narodem mają podążać i co robić.

OK, myślę, że odpowiedź brzmi: nie naśladowuj żadnego narodu. Ale jeśli są częścią narodu. No cóż, on mówi: zaufaj Bogu Judy.

Nie ufajcie królom Judy. Zaufaj Bogu, który powołał do istnienia ten naród. On założył Syjon i uczyni z niego miejsce schronienia.

Zgadza się. Kiedy mówisz naród, masz na myśli królów, przywódców narodów i tym podobnych ludzi, którzy nie udają, że kochają Boga. Przynajmniej część z nich nie udawała, część udawała.

Ale, jak mówi, i ostatecznie do tego dojdziemy, mówi, nawet najlepsi ludzcy królowie, nawet najwierniejsi ludzcy królowie nie są Bogiem. A jeśli im zaufasz, oni również cię zawiodą. Bóg jest jedynym, który cię nie zawiedzie.

Nie, tak nie jest. A królowie izraelscy mieli nieustannie wskazywać poza sobą, na Boga. Kiedy zaczęli gromadzić dla siebie władzę i zwracać na siebie uwagę, pojawiły się kłopoty.

Tak i właśnie to chciałem podkreślić. Wyciągnięta ręka może być wyciągnięta albo w celu osądu, albo w celu wybawienia, i od nas zależy, co to będzie. Tak, tak, z pewnością, z pewnością.

W porządku, przejdźmy teraz do następnej wyroczni i w pewnym sensie po prostu przeskoczmy Morze Martwe. Tu są Filistyni, tu jest Juda, tu jest Morze Martwe, tu jest Moab. Moabu i Judę zawsze łączyły dość niepewne stosunki.

Pamiętasz, skąd pochodziła Ruth i jak związała się z tą rodziną? Ponieważ byli z Betlejem, a udali się do Moabu, ponieważ w Judzie panował głód. Zatem znowu

mamy do czynienia z rodzajem relacji *quid pro quo* między nimi. To bardzo prawdopodobne, to prawda, dzisiaj ten obszar jest całkowicie suchy.

Powinienem przerobić tutaj swoją kwestię. Jeśli dzisiaj zobaczycie zdjęcie satelitarne, to tak naprawdę prawie w całości są to równiny solne, a tutaj znajduje się prawdziwe Morze Martwe. Zarówno Izrael, jak i Jordania wypuściły z Jordanu tak dużo wody, że Morze Martwe cały czas staje się coraz bardziej martwe.

Jest jednak prawdopodobne, że w historii starożytnej Morze Martwe również podnosiło się i opadało, podobnie jak nasze Wielkie Jeziora, i że z Judy do Moabu łatwo było się przedostać. Nie musieli jechać z Betlejem aż do północnego krańca, aż do tego obszaru. Teraz toczy się wielka, wielka dyskusja na temat tego, gdzie dokładnie był Moab.

Ten obszar tutaj był obszarem danym Rubenowi, plemieniu Rubena. I podobno tutaj, na dole, jest ojczyzna Moabu. Jednak większość miast, o których mowa w Księdze Izajasza, znajduje się właśnie tutaj.

Wygląda na to, że Moabici dość wcześnie wypchnęli plemię Rubena. Małżeństwa z nimi i tego typu rzeczy. Tak naprawdę cały ten obszar w czasach biblijnych nazywany jest Moabem.

Albo powinienem powiedzieć, w czasach Zjednoczonej Monarchii, w czasach Dawida i późniejszych królów. Zatem kiedy mówimy tutaj o Moabie, mówimy o regionie po wschodniej stronie Morza Martwego, na którym Juda była skłonna polegać. Edom leży tu, na południu.

A Edom i Juda nigdy nie mieli dobrych stosunków. Edomici nieustannie próbowali przedostać się tutaj na teren Judy. Judejczycy nieustannie starali się przejąć kontrolę nad tym obszarem.

Zatem pomiędzy Judą i Edomem panuje po prostu nienawiść. Ale to nie było prawdą w przypadku Moabu. Dużo słabszy związek.

Czasem wrogość, czasem strzeżona przyjaźń. I właśnie w tym duchu możemy zobaczyć, co dzieje się w tym rozdziale. Jaki ton dominuje w tym wierszu w punktach 15, 1–9? Czy widzisz tam powtarzające się słowa? To smutek.

To się zgadza. W wersecie 2 Moab zawodzi. W wersecie 3 wszyscy płaczą i zalewają się łzami.

Werset 4 – wołają. Werset 5 – woła moje serce. Koniec wersetu 5 jest krzykiem zniszczenia.

ltd. Werszet 8. I znowu ludzie piszący komentarze spędzają dużo czasu na dyskusjach na ten temat. Wydaje się jednak, że ogólnie rzecz biorąc, ruch odbywa się z północy na południe.

Miasta, o których mowa. Wygląda na to, że zaczynasz od północy. To nie jest absolutne.

Niemniej jednak wydaje się, że ruch przebiega w tę stronę. I możesz sobie wyobrazić uchodźców, którzy uciekają. Ponieważ Asyryjczycy mieli podążać Drogą Królewską z Damaszku na północ.

Zatem atak byłby przeprowadzony z północy na południe. I widzisz, jak ci ludzie uciekają przed nadchodzącą armią asyryjską. Nie wiem, czy widzieliście zdjęcia z II wojny światowej.

Ale jest jedno zdjęcie, które szczególnie urzekło mnie. Jest to droga z północy Francji w kierunku Paryża. I to po zwycięstwie nazistów i kapitulacji Francji.

A droga jest całkowicie wypełniona rzeczami. Wózki dziecięce, komody, stoły kuchenne, motocykle, samochody. Wszystkie rzeczy, które uchodźcy próbowali ze sobą zabrać.

A gdy byli coraz bardziej przerażeni, odeszli, aby wsiąść i uciec przed nadjeżdżającymi hordami nazistów. Właśnie o tym myślę, czytając ten rozdział. Czy zaufasz Moabitom? Czy myślisz, że uda im się wyciągnąć cię z bałaganu, w jakim się znajdujesz? NIE.

Nie będę w stanie się uratować. I nie będę w stanie uratować swoich rzeczy w trakcie podróży. Wiersz 7. Dlatego obfitość, którą zdobyli i to, co zgromadzili, zabierają za potok wierzbowy.

A ten strumyk jest tutaj, w tej okolicy. Próbują ocalić kawałki nagromadzonego życia. I mówi: ostatni werszet, werszet 9. Wody Dubon są pełne krwi.

Dubon było jednym z głównych miast. Bo sprowadzę jeszcze na Dubon lwa dla tych z Moabu, którzy uciekną dla ostatka ziemi. Zatem nawet resztką próbującą uciec na południe zostanie pożarta przez lwa nadchodzącego z północy.

Teraz jestem pewien, że ma to związek z moim wiekiem. Ale patrzę na rzeczy, które nabyłem przez lata i nie będę w to wciągać mojej żony. I jak ktoś powiedział, w całunach nie ma kieszeni.

A jednak ile czasu spędzamy na zdobywaniu, zdobywaniu ? Po raz kolejny oszczędzono nam na tej ziemi tego, czego doświadczyła większość świata. W sensie utraty wszystkiego.

Jak ty, jeśli wiesz o historii Europy, między 1615 a 1645 rokiem minęło w zasadzie 30 lat niekończących się wojen w Europie Środkowej. Mówi się, że w Niemczech w ciągu tych 30 lat zmarła aż połowa populacji. Zaczęli w 1615 r. z 12 milionami, a w 1645 r. mieli 6 milionów.

Miasta walczyły ze sobą raz po raz. I znowu, wszystkie nasze przejęcia, wszystkie nasze przejęcia, po co? Dla kogo? Więc mówisz, Oswaldzie, że myślisz, że wszyscy powinniśmy zostać mnichami i mniszkami? Nie, nie powiedziałem tego. Ale po prostu powiedziałem, że po prostu mówię to sobie, tak samo jak powiedziałbym tobie, co to znaczy traktować wszystko lekko? To dokładnie prawda.

To tylko rzeczy. Tylko rzeczy. Dlatego opłakuję Moaba – mówi.

Nie ufaj im. Nie wierz, że mogą rozwiązać Twoje problemy. Mają własne problemy.

I stracą wszystkie rzeczy, które zdobyli. W takim razie przejdziemy do 16. Wyślij baranka do władcy kraju.

Od Sila przez pustynię aż do góry córki Syjonu. Cóż, znowu Sila jest w tej okolicy. Może odnosić się do miasta Petra.

Niektórzy z was widzieli zdjęcia tego skalnego miasta, w którym wszystkie domy i wszystko zostało wycięte w ścianach kanionów w tej okolicy. Poślij od Sila, skały, do władcy tej ziemi. Cóż, jeśli zatrzymamy się w tym miejscu, możemy pomyśleć, że to władca Moabu.

Ale idź dalej. Na górę córki Syjonu. Jak ptaki uciekające, jak rozproszone gniazdo, takie są córki Moabu u brodów Arnonu.

Rzeka Arnon wpływa stąd do Morza Martwego. Ci ludzie, którym jesteś skłonny zaufać, będą wysyłać wiadomości do twojego władcy. Władca na górze Syjon.

I co powiedzą? Wersety 3, 4 i 5. Udziel rady. Daj sprawiedliwość. Spraw, aby twój cień był jak noc w środku południa.

Chronić wyrzutków. Nie ujawniaj zbiega. Niech wygnańcy Moabu zamieszkają wśród was.

Bądź dla nich schronieniem przed niszczycielem. Kiedy już nie będzie ciemności i ustanie zniszczenie. A kto depcze, znikną z ziemi.

O co proszą Moabici? Proszą o status uchodźcy dla Judy. Nie ufaj im. Nadejdzie dzień, kiedy zwrócą się do ciebie.

Następny werset jest bardzo, bardzo znaczący. Werset 5. Wtedy zostanie utwierdzony tron. Król.

I zostanie to ustanowione w... Moja wersja mówi tutaj o niezłomnej miłości. Co mówią inne wersje? OK, to następne słowo, prawda? W czym zostanie ustanowiony tron? Łaska? Kochająca życzliwość? Czy ktoś zgadnie, o jakim hebrajskim słowie mówimy? Hesed. Tak.

Tak. To jest to hebrajskie słowo, o którym mówiliśmy wcześniej. I znowu o mnie usłyszysz.

Słowo, którego nie da się przetłumaczyć w języku angielskim. Nie ma jednego angielskiego słowa, które oddawałoby wszystko, co oznacza to słowo w języku hebrajskim. Miłość, miłosierdzie, dobroć, łaska, współczucie, lojalność, niezachwiana miłość, kochająca dobroć.

A lista jest długa. Namiętne, nieśmiertelne oddanie przełożonego słabszemu, zwłaszcza gdy jest niezasłużone. Słowo, które jak dotąd jest unikalne w języku hebrajskim.

Co jest niezwykle. Większość słownictwa hebrajskiego można znaleźć w innych językach semickich. Nie to słowo.

Słowo to pojawia się w Starym Testamencie około 250 razy. Około trzy czwarte z nich odnosi się do Boga. Zatem tron ten będzie naznaczony przede wszystkim tego rodzaju miłością ofiarną.

O poezji hebrajskiej rozmawialiśmy już wcześniej. Że jest naznaczone przez coś, co nazywa się równoległością. Gdzie jedno zdanie będzie powtarzane z użyciem synonimów.

Cóż, synonimem hesed jest drugie słowo, które tu masz. Wierność. Co można również przetłumaczyć jako prawdę.

Ale to nie jest prawda jako idea. To prawda w związku. To też prawda.

Król ten będzie przejawiał ofiarną miłość. Ten król dotrzyma każdej obietnicy, jaką kiedykolwiek złożył. Ta obietnica przyniesie i oto pojawia się kolejne hebrajskie słowo, o którym mówiliśmy wcześniej.

Ten król przyniesie miszpat . Słowo to jest często tłumaczone jako sprawiedliwość lub sąd. To nie są złe tłumaczenia.

Ale to słowo oznacza coś więcej. Oznacza boski porządek. Świat niesprawiedliwości to świat, który nie jest w porządku zamierzonym przez Boga.

Jednak nie mówimy tu jedynie o równości prawnej. To ten, który przywraca do życia porządek Boży. A zatem ostatnie słowo brzmi: niezawodnie zrobi to, co słuszne.

Wow. A gdzie to zrobi? Werset 5. W samym środku. Gdzie to zrobi? W namiocie Dawida.

I to jest interesujące. Nie dom Dawida. Nie pałac Dawida.

W namiocie Dawida. Jak myślisz, dlaczego tak mówią? I nie ma tu złej odpowiedzi. Nie wiem, co to jest.

Och, tabernakulum? Tak, może to być nawiązanie do tego pomysłu. Tak, David mógłby być przedstawicielem. Ale dlaczego namiot? To jest to, co mnie naprawdę interesuje.

Tak tak. Może być, może być. Dobra.

Żadnych oznak królestwa. Tak, namiot jest bardzo mobilny. Namiot jest bardzo nietrwały.

To fascynujące, że Amos używa tego samego wyrażenia. Kiedy on tam na górze prorokuje w północnym królestwie Izraela i mówi, że przez osiem i pół rozdziału nastąpił bezwarunkowy sąd i zniszczenie. A potem w ostatnich sześciu lub siedmiu wersetach księgi mówi: „Tak, ale namiot Dawida zostanie naprawiony i odrestaurowany i stanie się baldachimem dla narodów”.

Zatem znowu wygląda na to, że masz taką koncepcję Boga na swój własny sposób, a nie na podstawie ludzkich pułapek i mocy. I myślę w związku z tym o tym, gdzie Jezus zdecydował się narodzić, nie w pałacu, ale w stodole. Zatem rzeczą, która będzie oznaczać tego króla, nie będzie jego pałac.

To będzie jego charakter. Nam dość trudno się z tym pogodzić. OK, kontynuujmy.

Werset 6 mówi nam, na czym polega problem. Duma. Duma.

Jesteśmy tu ponownie. Zajmiemy się tym przez te 66 rozdziałów. Kiedy ludzie wywyższają się ponad Boga, rezultat jest całkowicie przewidywalny.

Będą poniżani. Nie dlatego, że Bóg jest zazdrosny o jego pozycję. Nie dlatego, że w jakiś okrutny sposób powie: „No cóż, nie możesz mi tego zrobić”.

Nie, to po prostu rzeczywistość. Jeśli rozwalę pięścią szybę z tyłu, wydarzą się dwie rzeczy. Po pierwsze, szkło pęknie i zostaną pocięty.

Dlaczego? Ponieważ Bóg mnie nienawidzi? Nie, bo tak jest zbudowany świat. I to jest to samo. Tylko Bóg jest wywyższony.

Jeśli spróbuję się wywyższyć przeciwko niemu, wynik będzie bardzo przewidywalny. To nie zadziała. Więc oto znowu.

A potem wracasz do tematu płaczu. Werset 7: Niech Moab lamentuje nad Moabem. Niech wszyscy płaczą, opłakują i są całkowicie dotknięci.

Jaka figura retoryczna została użyta w wersetach 8, 9 i 10? Jakie obrazy są tam używane? Winnica tak, tak. Winorośl, która pojawi się ponownie. W świecie Bliskiego Wschodu wino kojarzy się z radością i śmiechem.

Niekoniecznie pijaństwo, jak o tym myślimy, ale mimo to zebrześć dobre żniwa. Będziesz miał co pić przez całą zimę. Nie możesz pić wody, więc musisz się czegoś napić.

Będzie więc wino do picia, powód do radości i radości. A Bóg mówi: nie, to się nie stanie. Nie radość i radość, ale płacz i lament.

A Moab jest porównany do winorośli. Widzicie to tam, zwłaszcza w wersecie 8. Powalono jego gałęzie, które sięgały Jasera, i zbłądziły na pustynię. Pędy rozprzestrzeniły się za granicę i przeleciały nad morzem.

Pewnie mowa o Morzu Martwym. Tak więc Moab jest jak winorośl, która rozrosła się i rozrosła. Ale ja płaczę płaczem Jasera z powodu winorośli Sibmeh .

Zalewam was łzami, Heszbonie i Eliello , bo z powodu waszych letnich owoców i waszych żniw krzyk ucichł. Radość i wesele są zabierane z urodzajnego pola. W winnicach nie śpiewa się pieśni, nie wznosi się wiwatów i nikt nie tłoczy wina w prasach.

Skończyłem z krzykami. Dlatego moje wnętrzości jęczą jak lira nad Moabem. To dość interesujące.

Mój brzuch burczy na myśl o Moabie. Moje najgłębsze ja dla Kiera Haresetha . Jedną z rzeczy, która wydaje mi się tutaj interesująca, jest zwrócenie uwagi na zaimki w wersetach 9, 10 i 11.

Studiując Biblię, zawsze warto zwracać uwagę na zaimki. Jakie są zaimki dominujące w liczbach 9, 10 i 11? Pierwsza osoba. płaczę.

Zalewam Cię moimi łzami. Położyłem kres krzykom. Moje wewnętrzne części jęczą.

Moje najgłębsze ja. Teraz zastanawiam się dlaczego tak jest. Po pierwsze, kim jest ta pierwsza osoba? Myślę, że mamy dwie możliwości.

Czym oni są? Bóg jest jednym wyborem. Jaki jest ten drugi? Izajasz. Myślę, że to wszystko.

Teraz dlaczego? Powiedzmy, że to Izajasz. Dlaczego Izajasz miałby opłakiwać Moaba? Myślę, że to generalnie prawda. Ale Moab jest jedynym, nad którym płaczę w całej tej części.

To może być ta żałoba. Że smucę się, że Moab nie słucha. Że Izajasz zawodzi.

Być może. Jeśli nie widzi, że coś się zmienia, zmienia się. Myślę, że byłoby to szczególnie prawdziwe, gdyby było skierowane do Judy.

I tak jest w niektórych innych fragmentach książki. Ale tutaj Moab jest ich sąsiadem. Jakież inne przemyślenia? Czy nadal myślisz o Izajaszu? Tak.

Tak. Tak, myślę, że przez większość czasu Izajasz przemawia w imieniu Boga. Mówię jako Bóg.

Cóż, myślę, że jedna z możliwości jest właśnie wyrazem tej bliskości, która istniała między Judą i Moabem. Nie będzie płakać za Edomem. Nie będzie płakać za Filistynami.

Jednak odczuwa udrękę z powodu tych, którzy byli mu bliżsi w przeszłości. Myślę, że to jedna z możliwości. Druga możliwość, jeśli jest to Bóg i jedna wskazówka, to położyłem kres krzykom.

Cóż, to nie jest Izajasz. Izajasz nie położył kresu krzykom. Bóg ma.

Jeśli jest to odniesienie do Boga, to równie dobrze może sięgać wstecz. Pamiętacie, kto jest przodkiem Moabu? Działka. Moab i Ammon są kazirodczym potomstwem Lota.

Być może więc sprawa sięga tak daleko, że Bóg darzył ich szczególną sympatią ze względu na połączenie poprzez Lota. Tak. Tak.

Tak. Och, niewątpliwie. Tak tak.

Zarówno Edom, jak i Moab, Mojżesz poprosił o pozwolenie na podróżowanie po ich ziemiach i o zapewnienie im własnego pożywienia. Nic by nie zrobili. I zarówno Edom, jak i Moab odpowiedzieli „nie”.

Musieli okrążyć pustynię. A gdy to czynili, Edomici i Moabici czynili im zło. Więc tak, tak, są stulecia, stulecia, stulecia wrogości.

A ja byłem w Izraelu. Czasami miałem ochotę podnieść stopy w obawie, że ziemia będzie sączyć krew. W porządku.

Spójrzmy na wersety od 12 do 14. Spójrzmy na 16.12, a teraz spójrzmy wstecz na 15.2. Co są skłonni zrobić w obliczu swoich kłopotów? Zwróć się do ich Boga. A co na ten temat mówi Izajasz? To jest bezużyteczne.

To jest bezużyteczne. Tak tak. Dziś wieczorem na całym świecie mężczyźni i kobiety udają się do bezużytecznych bogów, aby ich wybawili.

Dziś wieczorem w Indiach, w związku z tym strasznym, strasznym pożarem, udają się do swoich bogów, szukając pocieszenia. I tak nie znajdują. Nigdy do końca nie zapomniałem.

Szedłem ulicą w Bangalore i minąłem mały warsztat. I zdałem sobie sprawę, że ten facet tam tworzy idoli. Tworzył boginię słonia.

I pomyślałem: koleś, mówię o daremności. Ale oto jest. W jakiś sposób muszę przejąć kontrolę nad tym światem.

W jakiś sposób muszę zdobyć siły, które tu są, aby mnie wesprzeć. Izajasz ciągle powtarza: nie, nie. On cię stworzył.

Nie zmuszasz go. Ale nie do końca nam to przychodzi do głowy. Zatem werset 13 i 14.

Znów trochę tajemniczo. Ta wersja mówi, że to jest słowo, które Pan wypowiedział w przeszłości o Moabie. Cóż, w przeszłości nie było to tak jasne, jak mogłoby się wydawać w tym tłumaczeniu.

Za trzy lata, jak lata pracownika najemnego. To zdanie powtórzy się w książce. I myśl jest taka, że OK, jestem sługą kontraktowym.

Sprzedawałam się temu facetowi przez trzy lata. A ja sprawdzam dni. Bóg powiedział trzy lata, trzy lata z taką samą starannością, z jaką wynajęty pracownik liczył liczbę dni.

I Moabu już nie będzie. I oto znowu chwała Moabu. Widzieliśmy to już wcześniej.

Zobaczymy to jeszcze raz w książce. Ziemia jest pełna chwały Pana. Moja chwała, Twoja chwała, chwała każdego narodu.

Chwała każdego władcy jest jak zapałka w porównaniu ze słońcem. W porównaniu z chwałą Bożą. Trzy lata i to się stanie.

Mówiłem to już wcześniej, powtórzę jeszcze raz. Jeden z kluczy, na który nalega Izajasz, dowodzi, że Jahwe jest Bogiem. Czy może On konkretnie przewidzieć przyszłość.

Nie, no wiesz, w pewnym sensie, coś, jeśli tak się stanie. Nie horoskop. Trzy lata.

Moabu już nie ma. No coś, czy tak się stało? Myślę, że to oczywiste, że tak się stało, w przeciwnym razie ta książka by nie powstała. Tak, Bóg nie jest częścią tego świata.

Nie daje się wciągnąć w niekończące się cykle. Stoi poza światem i może powiedzieć: to się stanie. Dlatego też, mówi, nie ufajcie narodom.

W porządku. Cztery minuty za nami, nieźle. Pytania lub uwagi przed wyjazdem? Tak.

Wydaje się, że Izrael w Dniu Więzienia ma wielu sojuszników. Nie mają zbyt wielu sojuszników, prawda? Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie. Nie nie nie.

Coś jeszcze? Wynoś się z Organizacji Narodów Zjednoczonych. Myślę, że to ważne pytanie. Problem w tym, że Ameryka to nie Izrael.

Kościół to Izrael. Jeśli chcesz szukać równowagi jeden do jednego. I tak w tym sensie nie sądzę, nie sądzę, mówię tu bardzo osobiście, wydaje mi się, że prohibicja była wielką katastrofą dla Kościoła.

Kiedy próbowaliśmy narzucić chrześcijańską moralność narodowi, który nawet w 1920 roku nie był tak naprawdę chrześcijański. Zatem jeszcze raz traktuję Twoje pytanie bardzo poważnie. Pytanie brzmi: jakie jest dla nas przesłanie? Wierzę, że przesłanie jest takie, że nie powinniśmy polegać, jako chrześcijanie nie powinniśmy polegać na narodach ludzkości w kwestii naszego bezpieczeństwa.

Myślę, że przez długi czas w Stanach Zjednoczonych, gdzie byliśmy w kieszeni maklerów władzy, mieliśmy religię obywatelską. I myślę, że to się radykalnie zmieni w ciągu najbliższych 50 lat. W tych dniach będziemy musieli podjąć pewne decyzje.

Komu ufamy? Tak czy inaczej, osobiście mam poczucie, że musimy postępować jak chrześcijańscy obywatele i musimy głosować zgodnie z naszym sumieniem jako chrześcijanie. Jeśli jednak spróbujemy narzucić chrześcijańską moralność zasadniczo pogańskiemu narodowi, myślę, że będziemy mieli kłopoty. To bardzo interesujące i, wiesz, wpakuję się w kłopoty.

Prohibicja była pierwszym wielkim sukcesem feminizmu. To kobiety wprowadziły prohibicję. Cary Nation, dobre chrześcijanki, głęboko przekonane chrześcijanki.

Ale bardzo interesujące jest dla mnie pytanie: co by było, gdyby? Jak wyglądałaby sytuacja, gdybyśmy nie przyjęli tej poprawki? Ponieważ myślę, że można całkiem nieźle argumentować, że prohibicja stworzyła tłum w tym kraju. To długa odpowiedź na złożone pytanie. Wierzę jednak, że jeśli będziemy szukać porównań jeden do jednego, to nie będziemy mieli do czynienia ze starożytnym Izraelem i Stanami Zjednoczonymi, lecz starożytnym Izraelem i Kościołem.

Jakie zatem przesłanie jest dla nas dzisiaj? Ok, dziękuję Ci bardzo. Niech cię Bóg błogosławi. Do zobaczenia w przyszłym tygodniu.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 8, rozdziały Izajasza od 14 do 16.